Nr. 213 | Uiszczono pocztową opłatą gotówką | Lwów, poniedziałek 17 września 1928 | Rok XI

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu . . . „ 4·50
na prowincji . . . . „ 4·50
za granicą . . . . „ 6·50
Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
20 groszy
Redakcja i Dyrekcja: Lwów, Sykstuska 21.
Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.
Administracja: Lwów, Szajnochy 2 Telefon: 19-87.

ZAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR HAUSNER

ROBOTNICY!

Z dniem 16-go b. m. upływa termin reklamacji. **Dbajcie o swoje prawa!** Niech każdy sprawdzi, czy jego nazwisko nie zostało pominięte w spisie wyborców do Rady Kasy Chorych miasta Lwowa. — **DZIŚ i JUTRO** — jeszcze możecie zapobiec ograniczeniu Was w Waszych prawach. Biuro reklamacyjne mieści się w lokalu Kasy Chorych Brajerowska 8 I. p. otwarte przez cały dzień.

Projekty zmiany konstytucji.

Na rzucone hasło zmiany ustroju w Polsce, sfery prawnicze przystąpiły do intenzywnej pracy nad nową konstytucją. W krótkim czasie powstał cały las projektów konstytucyjnych, cała ad hoc spreparowana literatura. Każdy wybitniejszy prawnik w obozie sanacyjnym postawił sobie za punkt honoru konieczność zabrania głosu w tej sprawie. Od projektów i pomysłów rojno i gwarno. Podobno w klubie Be-be co drugi poseł nosi w zanadrzu plan „konstytucyjnego zbawienia“ Polski. Nielada więc kłopot będą miały sfery rządowe z tymi elaboratami.

Z tego całego chaosu prac i pomysłów, notujemy za krakowskim *„Czasem“* prace kilku wybitnych prawników polskich, by zaznajomić szerokie masy z olbrzymiemi przygotowaniami w kierunku zmiany konstytucji oraz wskazać na tendencje tkwiące w tej akcji przygotowaczej.

P. Tadeusz Dzieduszycki w ostatniej swej pracy proponuje ustrój państwa, opierający się na rządach elity umysłowej i na ruchu kooperacyjno - zawodowym. W ustroju tym wyznacza autor naczelne miejsce „głowie państwa, która ma rządzić państwem razem z „Akademją pracy“. (zbiornik elity narodowej), z przedstawicielstwem powszechnem i zawodowem, z rządem politycznie od reprezentacji ludowych niezależnym.

Projekt nowej ustawy konstytucyjnej Jana Tarnowskiego wskazuje na konieczność podniesienia autorytetu władzy rządzącej, ale zarazem poddania jej kontroli. Autor stwarza specjalną „władzę organizacyjną“, którą miałoby być, wedle tego projektu, zgromadzenie narodowe.

Prof. Starzyński w pracy swej nad „współczesnym ustrojem prawno-politycznym Polski“ jest zwolennikiem systemu parlamentarnego, ale bez supremacji parlamentu nad władzą rządową.

Prof. Edward Dubanowicz pragnie utrzymania w Polsce systemu parlamentarnego, chce jednak ograniczyć „nadużywanie“ nadanych parlamentowi atrybucji, przyczem proponuje „formułę większości kwalifikowanej“ jako hamulec dla największych wad naszego ustroju.

P. Stanisław Bukowiecki w swojej pracy o rewizji konstytucji nie żąda wprawdzie ani zmiany co do powszechności wyborów, ani zrównania senatu z sejmem, ale za to chce zmienić skład senatu, a przedewszystkiem chce nadać górujące stanowisko „Naczelnikowi państwa“ (prawo veta wstrzymującego, odpowiedzialność polityczna ministrów tylko przed nim, wybór bezpośredni przez lud z pomiędzy dwóch kandydatów wyznaczonych przez Zgromadzenie Narodowe i t. d.).

Sprawę zmiany ustroju w Polsce najobszerniej potraktował prof. Wł. Leop. Jaworski. W swoim projekcie konstytucji stawia m. in. następujące wnioski: 1) Władza zwierzchnia w państwie musi być jednolita i niepodzielna, a więc w ręku prezydenta państwa. 2) Poza prezydentem nikt władzy w państwie nie posiada. 3) Rząd jest narzędziem, przez które Prezydent powinien realizować porządek prawny i dlatego jest tylko przed nim odpowiedzialny.

Oto wiernie za *„Czasem“* podane projekty zmiany konstytucji. Nie ulega wątpliwości, że odnośne czynniki, które będą miały decydujący wpływ na formowanie ostatecznego projektu nowej konstytucji oprą się na niejednym punkcie powyższych prac.

Projekty powyższe przytaczamy jedynie dla orjentacji tych, których sprawa zmiany konstytucji nie jest rzeczą obojętną. W swoim czasie sprawę tę omówimy obszerniej, ale obecnie zwrócić musimy uwagę na niebezpieczeństwo grożące dzisiejszemu naszemu ustrojowi i prawom szerokich mas jakoże — chociażby na podstawie powyższych głosów — są poważnie zagrożone.

Przed jesienną sesją sejmową.

WARSZAWA, 15. 9. (Tel. wł.). Z inicjatywy Marszałka Daszyńskiego odbędą się w najbliższej przyszłości narady przewodniczących klubów sejmowych, celem ustalenia planu pracy sejmu w ciągu nadchodzącej sesji parlamentarnej. Rząd zgłosi projekt prelim. budżetowego. Be-be ewent. projekt konstytucji. Chodzi o to, by wszystkie kluby ustaliły zawczasu, czy i jakie zamierzają zgłosić projekty ustaw, uważane przez nie za pilne.

—o—

Sprawa przedterminowego opróżnienia Nadrenji.

GENEWA, 15. września. (Pat.) W sobotę przedpoł. w kuluarach Ligi Narodów omawiano głównie sprawę przedterminowego opróżnienia Nadrenji przez wojska sojusznicze.

Wiadomości z Berlina, według których z różnych stron wywierany jest nacisk w tym kierunku, że niemiecka delegacja nie powinna czynić niepotrzebnych koncesji, spotkała się z poważną oceną.

PARYŻ, 15. września. (A. W.) „Echo de Paris“ ogłasza półurzędowe oświadczenie, według którego rokowania genewskie doprowadziły do naszkicowania projektu uregulowania sprawy Nadrenji i odszkodowań. Pewne jest, że istnieje zupełne porozumienie co do podjęcia rokowań w sprawie rewizji odszkodowań czemu dotychczas Francja stale się sprzeciwiała.

Briand w wywiadzie z przedstawicielem „Excelsiora“ oświadczył, że jest najlepszej myśli i że rokowania z Niemcami w ciągu najbliższych paru dni doprowadzą do pomyślnego wyniku.

W czasie nieobecności Brianda w Genewie toczyły się tam żywe rozmowy między kanclerzem Muellerem i delegatem francuskim Boncourem. Sprawa porozumienia posunęła się znacznie naprzód.

—•—

Nastrój buntowniczy w armji litewskiej.

KOWNO, 15. 9. (AW.). Nastrój opozycyjny w armji litewskiej z każdym dniem wzrasta. Jedynie represje korpusu oficerów i wyższego dowództwa utrzymują wojsko w karbach dyscypliny. W ostatnich dniach podczas masowych aresztowań na Litwie wśród socjaldemokratów aresztowano również w garnizonach w Szawlach i Kownie kilkunastu oficerów pod zarzutem utrzymywania stałego kontaktu z grupą Pleczkajtisa.

—•—

G. P. U. chce zgładzić Trockiego.

WIEDEN, 15. 9. (Pat.). „Neues Wiener Abendblatt“ donosi z Paryża: „Matin“ dowiaduje się z Moskwy, że Trocki zdołał przesłać Rakowskiemu, który bawi na wygnaniu w Astrachaniu list, w którym prosi swoich przyjaciół politycznych o pomoc, ponieważ policja polityczna zamierza go zgładzić. Do więzienia nie dostarczano mu żywności a czerwona gwardja strzela do niego z ukrycia. Władze sowieckie obiecały w tej sprawie przeprowadzić śledztwo.

—o—

Tydzień Dziecka.

Polski Komitet „Opieki nad Dzieckiem" organizuje „Tydzień Dziecka", który trwać ma od 16. do 23. września.

Imprezy tego „Tygodnia" mają uświadomić jak najszersze warstwy ludności o obowiązkach społeczeństwa i organów tegoż: gminy powiatu, województwa i państwa względem dziecka i młodzieży, oraz o prawach wszystkich dzieci do wychowania, nauki, radości życiowej i rozwoju wszystkich drzemiących w nich zdolności.

„Wszystkie dzieci, są mojemi dziećmi" — powinny mówić społeczeństwo i organy jego.

Wszystkie dzieci otoczyć należy ciepłem i atmosferą w którejby wzrastać mogły na pożytek społeczeństwa i ku własnemu szczęściu.

Polska Partja Socjalistyczna i organizacje zawodowe stoją właśnie na tem stanowisku. Od czasu istnienia ruchu socjalistycznego w Polsce w różnych jego przejawach PPS. pracując nad budową nowego życia społecznego, walczy o prawo matki, dziecka i młodzieży, o wytworzenie nowego człowieka.

We własnym zakresie organizują i wychowują narybek swój organizacje zawodowe pragnąc uzupełnić niedostateczne jego wykształcenie i dać pewne wyszkolenie w pracy zawodowej, partja zaś organizuje przez rozmaite swe sekcje ochronki dla dzieci, kolonje wakacyjne, „Młodego TUR-a", zawodowe poracy i t. p.

Najważniejsze jednak prace tych naszych organizacyj widzimy na terenie gminy i państwa.

Socjaliści bowiem żądają, by rozwój fizyczny, duchowy i moralny dziecka zabezpieczony był ustawą, by należał do podstawowych obowiązków gminy i państwa których spełnianie byłoby zagwarantowane dostateczną pozycją w budżetach, tak, aby już:

1) Niemowlę, o ile matka pracuje, na czas pracy matki umieszczone było w żłóbku.

Żłóbki tedy zakładać się powinno nie tylko dla dzieci fabrycznych robotnic i nie tylko wtedy, gdy w fabryce pracuje ponad 100 kobiet, co w kraju drobnego przeważnie przemysłu i drobnego rolnictwa tysiące dzieci „wyjmuje" z pod dobrodziejstwa tej pierwszej opieki.

2) Żądamy dla każdego dziecka osobnego łóżeczka.

3) Żądamy słonecznych mieszkań, w których dzieci nie marniałyby jak roślinki bez promjeni słonecznych.

4) Żądamy dla dzieci ogrodów i parków, w których dziatwa swobodnie oddychaćby mogła świeżem powietrzem.

5) Żądamy wolnej szkoły i bezpłatnej nauki dla wszystkich stopni nauczania.

6) Żądamy kolonij letnich dla wszystkich dzieci, bo wszystkim na świeżem powietrzu należy się wypoczynek.

6) Dla młodzieży robotniczej żądamy krótkiego dnia roboczego, któryby ułatwiałby jej dalsze kształcenie się i nie hamował rozwoju fizycznego, a więc 6-godz. maksymalnego dnia roboczego, płacy należytej za pracę i szkół zawodowych.

7) Dla niemowląt żądamy w pierwszym rzędzie **ochrony matki i macierzyństwa**, bo już w łonie matki dziecko opieki potrzebuje.

8) Żądamy wyprawek dla każdego nowo narodzonego dziecka, obowiązkowej pomocy lekarskiej i t. d.

Wobec powyższych postulatów klasa pracująca, jako najbardziej zainteresowana, bierze udział w imprezie „Tygodnia Dziecka".

I my szerokim masom chcemy powiedzieć w szeregu odczytów i na akademjach, które z tej okazji urządzamy czego żądamy, jakkolwiek powtarzamy to dzień w dzień chcemy dobitnie zaznaczyć, że kwestja ochrony dziecka i opieka nad niem nie jest bynajmniej sprawą filantropji, lecz najważniejszym obowiązkiem państwa i gminy a duch tej „opieki", powinien odpowiadać naszym ideałom, ideałom socjalistycznego wychowania.

Rewolucyjne wrzenie w Hiszpanji.

PARYŻ. Pisma podają bliższe szczegóły przygotowanego zamachu na dyktaturę Primo de Riverę, o czem wczoraj pokrótce donosiliśmy:

Spiskowcy zamierzali wykorzystać nieobecność króla w kraju i obalić dyrektorjat Primo de Rivery przy pomocy elementów republikańsko - radykalnych. Rząd miał być obalony, a jego członkowie osadzeni w więzieniu. Miał wybuchnąć strejk generalny. Wśród aresztowanych znajdują się

szef partji republikańskiej w Barcelonie, wszyscy przywódcy ligi wolnomularskiej i przewodniczący ligi obrony praw człowieka

w Katalonji. Podobno w spisek został wmieszany arcybiskup Saragossy, któremu polecono udać się niezwłocznie do klasztoru. Chociaż rząd zdołał wykryć spisek i opanować sytuację, jednakże istnieją poważne

obawy przed krwawemi demonstracjami ulicznemi

z okazji obchodu 5-lecia dyrektorjatu. Garnizony wojskowe w Madrycie, Barcelonie i Walencji są w pogotowiu.

WIEDEN. Liczba aresztowanych dzisiejszej nocy w Madrycie i na prowincji podejrzanych o udział w spisku wynosi blisko 7 tysięcy osób.

PARYŻ. Ambasada hiszpańska w Paryżu ogłosiła komunikat o sytuacji w kraju. Komunikat stwierdza, iż nocy dzisiejszej wybuchnąć miały w Madrycie z okazji obchodu pięciolecia dyktatury, rozruchy, którym jednak zdołano zapobiec.

IMIGRACJA DO STANÓW ZJEDNOCZ.

500.000 cudzoziemców przybyło do Stanów Zjednoczonych w ciągu ostatniego roku, z czego na imigrantów przypada 307.225 osób, reszta zaś t. j. 193.376 osób przypada na turystów. W porównaniu z poprzednim rokiem sprawozdawczym liczba imigrantów zmniejszyła się o 37.370 osób.

W. RAORT.

Pamiętnik wystawcy.

3. września 1928. Wszystko wypadło wspaniale. Te „Targi Wschodnie", to pomysł niełada! Teraz dopiero widzę, że przemysł to potęga i że siła nasza drzemie w nas samych. Zośka odradzała mi tej całej wystawy, twierdząc, że eksponaty mojej gorzelni i rozlewni wódek podolskich, nie nadają się na wystwę, gdzie Baczewski, hr. Potocki, Fränkel i hr. Tarnowski stanęli do zawodów bez konkurencji i uprzedzeń rodowych. Pomimo przestróg Zośki, zdecydowałem się jednak na udział w „Targach" i wcale tego nie żałuję. Zośka, jak zawsze — Zośka! Cudze chwalicie, swego nie znacie, sami nie wiecie co posiadacie... Łzy miałem w oczach gdy muzyka na otwarciu Targów zagrała i pan minister przemówił tak do serca, że byłbym się głośno rozpłakał, gdyby nie to, że musiałem powrócić do swego stoiska, gdzie delegacja miejscowych dziennikarzy oglądała z dużem zainteresowaniem eksponaty mojej gorzelni i osobiście badała przez cztery godziny ich jakość i smak. Dziennikarze byli wprost zachwyceni mną i moją gorzelnią i obiecali mi całe swe poparcie. Zyski mogą być ogromne — jak mnie zapewnili — jeśli się należycie w ich pismach zareklamuję. Zobaczymy! Wypili, bo wypili, ale niech im będzie na zdrowie! Bądź co bądź prasa, to potęga! Szkoda mi tylko kręconych balasków obok mego kiosku, które tłocząca się publiczność wyłamała. Wszystko się jednak opłaci, gdy przyjadą zapowiedziani w gazetach kupcy z Turcji, Persji, Arabji, Japonji i Chin. Na razie zapłaciłem tylko podatek wodociągowy, elektryczny, stoiskowy, targowy, widowiskowy i wystawowo-zarobkowo-wytwórczy. Szkoda, że Zośki tu nie ma, bo mi jednak nieco markotno za domem i dzieciskami.

5. września. Byli wczoraj u mnie korespondenci „Dzwonka Częstochowskiego", — „Echa Będzińskiego", „Kurjera Kołomyjskiego" i „Głosu Kalwaryjskiego". Wszyscy próbowali do wieczora moich wyrobów i nie mogli się nachwalić. Szczególnie smakowała im moja starka „Rzepicha". Serdeczne chłopy, ta prasa! Zaprosili mnie na kolację do miasta, gdzie zapłaciłem majątek. Ale też żdziczeją w tym Lwowie — no! Głowa mnie dziś szalenie boli.

7. września. Ludziska cisną się do kiosku, że lada dzień ściany się zawalą. Ograniczyłem wydawanie bezpłatnych próbek moich wyrobów, ale i to nie pomaga. Dziś odwiedziły mój kiosk dwie szkoły męskie. Zakład sierót wojennych i liceum żeńskie im. św. Kapistrana. Zainteresowanie młodzieży i nauczycielstwa, ogromne. Ugościłem męskie ciało nauczycielskie i ze łzami wzruszenia wysłuchałem odśpiewanej przez dziatwę kantaty na dwa głosy: „Pije Kuba do Jakóba, Jakób do Michała". Zeszłej nocy skradł ktoś drugą część wyłamanych balasków. (kosztowały mnie 350 złotych!) — Szkoda!

8. września. Jedna ściana kiosku zawaliła się wreszcie pod naporem delegacji „Związku teatrów i chórów włościańskich" — przyczem sto flaszek „Rzepichy" i „Bohuna" uległo rozbiciu. Komisja budowlana uchwaliła zamknąć mój kiosk. Interwencja „znanej osobistości" kosztuje we Lwowie 300 złotych i 10 butelek „Rzepichy", ale człowiekowi przynajmniej nie grozi już zamknięcie kiosku. Inspektorzy targowi, wybitniejsi przedstawiciele inteligencji umysłowej i świata urzędniczego próbowali dziś znowu jakości moich eksponatów. Nawet sam referent gorzelniany nie miał nic do zarzucenia. Próbował „Bohuna" od 3-ciej popołudniu do 7'30 wieczorem. Adres jego prywatnego mieszkania zanotowałem sobie w papierośnicy. Pan referent woli stanowczo „Bohuna", aniżeli „Rzepichę".

9. września. Dwa tutejsze dzienniki wieszają na mnie psy. Sam nie wiem za co, bo przecież nikomu z prasy próbek moich wyrobów nie żałowałem. Byłem dziś w redakcjach tych pism, gdzie obiecano mi umieścić kilka sprostowań i informacyjnych felietonów po 2 złote od wiersza. Drogo, ale cóż robić?... Dziś odwiedziły mój kiosk trzy szkoły żeńskie, cztery gimnazja męskie, jedno liceum z prawem publiczności i dwa bez tego prawa, nadto: „Zakład dla nieuleczalnych starców", „Związek egzaminowanych akuszerek", „Związek emerytów i rencistów byłego zaboru austrjackiego", Kółko mandolinistów „Brzdęk" obóz przysposobienia wojskowego, Kursy maturyczne, stenografji i buchalterji podwójnej wraz ze szkółką froeblowską systemu Montessori. — Do rąk prezesowej „Propagandy czynnego bilansu handlowego" złożyłem 200 złotych i 25 flaszek „Bohuna", zaś na dochód Czerwonego, Białego, Żałobnego i Złotego Krzyża również 100 złotych i 20 flaszek „Rzepichy". Nie mogłem odmówić, gdyż obie-

Wobec groźnej sytuacji w Chodorowie.

Ludność domaga się interwencji władz! — Komitet Okręgowy P. P. S. interwenjował w Województwie w tej sprawie.

W sprawie zajść w Chodorowie, o których podaliśmy wiadomość we wczorajszym numerze „Dziennika Ludowego“, otrzymujemy z miejsca wypadków następujące bliższe szczegóły:

Chodorów, 15. września.

Od trzydziestu prawie lat gminy miasta Chodorowa, Wołczatycz i okolicznych wsi walczą bezskutecznie o odwodnienie terenów zabagnionych, mimo tego że władze sanitarne i rzeczoznawcy techniczni rządowi uznają słuszność żądań interesowanych gmin. Przedewszystkiem chodzi tym gminom o osuszenie zabagnionych terenów stanowiących przedtem staw, zarośnięty sitowiem wodorostami, wydających stęchłą woń i zakażających powietrze na przestrzeni kilku kilometrów wkrąg i o uregulowanie rzeki Ług, przez te mokradła przepływającej.

Ten stan rzeczy powoduje niezwykle silną śmiertelność przeważnie na gruźlicę stawokostną i liczne niedomagania na tle reumatycznem, co zostało stwierdzone orzeczeniem Dr. Bylickiego, lekarza Kasy Chorych kolejowego i sądowego, dołączonem do aktów komisyjno-wodnych Starostwa w Bóbrce L. 283/27.

Wszystkie dotychczasowe usiłowania interesowanych gmin pozostają bez skutku wobec przemożnych wpływów strony przeciwnej, t. j. Tow. akc. „Chodorów“, które drwi z interesów publicznych zwłaszcza, że panowie dyrektorowie tegoż T-wa mieszkają zdala od tych terenów.

Ponieważ względy zdrowotności ludności naszej były Towarzystwu „Chodorów“ mniej ważkie, jak intratne interesa rybne przeto wniosło ono w dniu 14. kwietnia 1927 podanie do Województwa lwowskiego o wpis do księgi wodnej prawa utrzymywania stawu.

Na skutek tego podania Województwo lwowskie rozpisało dochodzenie komisyjne do l. cz. L. SA. 1485/27 na dzień 27. maja 1927, w czasie którego interesowane gminy jaknajostrzej wystąpiły przeciw tej prośbie a to ze względów na interes publiczny.

Wobec poważnych zarzutów interesowanych gmin p. Zygmunt Piszczkowski w imieniu Tow. akc. Chodorów oświadczył że w najbliższym czasie zostanie przeprowadzone osuszenie tych zabagnionych terenów i ich zmeljoryzowanie tak, że one przestaną działać szkodliwie.

Wprawdzie przed tygodniem Tow. akc. „Chodorów“ spuściło staw dla celów rybołostwa, jednakowoż mimo wyraźnego zobowiązania się postanowiło ponownie spuścić zastawki i podnieść poziom wody w bagnisku do pierwotnego stanu i w dalszym ciągu utrzymywać te stosunki katastrofalne dla miasta Chodorowa i okolicy.

Wobec tego stanu sprawy zrozpaczona ludność słała pisma przedstawienia, nawet depesze do władz administracyjnych jednakowoż to wszystko pozostawało bez odpowiedzi.

Nic więc dziwnego, że mieszkańcy Chodorowa i Wołczatycz chwycili się środków samoobrony i w dniu dzisiejszym — gdy tylko Tow. „Chodorów“ przystąpiło do wstrzymywania odpływu wody — setki kobiet uzbrojonych w siekiery i piły rzuciło się na zastawki i stojąc po pas w wodzie, rżnęło i rąbało zastawki wobec bezradnie stojących posterunkowych.

Gdy więc przedstawienia tutejszej ludności pozostały bez rezultatu, te bardzo groźne wypadki, które w następstwie mogą wobec uporu cukrowni doprowadzić do krwawych rozruchów, niech będą ostatniem wezwaniem do władz administracyjnych do natychmiastowej interwencji, celem zmuszenia cukrowni Chodorów do wykonania przyjętych zobowiązań.

Do Towarzystwy Posłów zwracamy się z usilną prośbą o bezzwłoczne przybycie na miejsce dla przyjścia z pomocą ludności, ażeby nie doszło do dalszych krwawych wypadków.

———

W ostatniej chwili donoszą nam z Chodorowa:

Rozgoryczenie ludności w dalszym ciągu rośnie. Starosta, który przybył na miejsce, nie zdołał uspokoić ludności natomiast grozi aresztowanie dr. Bunikiewicza jako zastępcę gminy i ludności. — Może przyjść każdej chwili do pożałowania godnych wypadków.

———

O godzinie 6-tej wieczorem otrzymaliśmy wiadomość z Chodorowa, że komisarz starostwa wraz z 40 policjantami usiłował rozpędzić tłum złożony **z kobiet i dzieci w liczbie około 600 osób**, usiłujących zapobiedz, by zarząd cukrowni nie przystąpił do naprawy zastawek i ponownego nagromadzenia wody w stawie.

Po dłuższych utarczkach policja zmuszona była ustąpić i miała zażądać interwencji wojska. Wobec tego zwracamy się z apelem do władz, aby zapobiegły zarządzeniom lokalnych czynników, mogących spowodować rozlew krwi.

W sprawie tej Komitet Okręgowy PPS. zwrócił się do województwa, o wydanie zarządzeń, celem usunięcia nieszczęść i uwzględnienia słusznych żądań ludności.

Z województwa otrzymano odpowiedź, że po zasięgnięciu informacji w starostwie w Bóbrce, nakazano jak najbardziej ostrożne traktowanie tej sprawy i uwzględnienie żądań ludności w kierunku uzdrowienia okolic, zagrożonych przez istnienie stawu.

Amerykańskie Tow. ubezpieczeń wykupuje bezwartościowe polisy!

BERLIN, 15. 9. (AW). Senzacją dnia jest doniesienie z Nowego Jorku, wedle którego przedstawiciele europejscy amerykańskiego Tow. Ubezpieczeń na życie „New Jork“ otrzymali polecenie wykupienia od rosyjskich właścicieli polis asekuracyjnych tego Towarzystwa, które przed wojną działało również w Rosji. „New Jork“ płaci po 12 centów amer. za nominalnego rubla, t. j. około 25 proc. pod warunkiem odstąpienia Towarzystwu wszystkich prawnych pretensyj do rządu sowieckiego, wynikających z posiadania tych polis. Polisy te uważano dotychczas za bezwartościowe ponieważ rząd sowiecki odmówił im charakteru prywatnej własności.

Prasa niemiecka łączy doniesienia te z rokowaniami finansowemi Moskwy ze Stanami Zjednoczonemi i uważa za zapowiedź możliwości uznania przez Sowiety prawa własności i przeprowadzenia waloryzacji amerykańskich ubezpieczeniowych.

—o—

Trocki daremnie puka..

MOSKWA, 15. 9. (AW). Przebywający na wygnaniu Trocki wniósł do Politbiura prośbę o zezwolenie mu na krótki przyjazd do Moskwy, dla załatwienia niecierpiących zwłoki spraw prywatnych. — W drugiem podaniu prosi równocześnie o przeniesienie go do innej miejscowości na wygnaniu, gdyż w Wiernem czuje się źle ze względu na tamtejszy klimat.

Politbiuro odrzuciło obie prośby, jako nieumotywowane.

—:o:—

Mord na tle religijnem w koszarach sowieckich.

MOSKWA, 15. 9. (AW). W koszarach 25 p. w Permie zamordowano komisarza wojsk. Raskina. Morderstwo to było wynikiem buntu żołnierzy sow. przeciwko stosowanym przez Raskina metodom propagandy ateistycznej. Raskin odbierał żołnierzom krzyżyki, ewangelję i t. p., stale kpił z uczuć religijnych swoich podwładnych. Po zabójstwie Raskina koszary pułku zostały otoczone przez oddziały GPU, które stoczyły walkę z żołnierzami 25 p. i zmusiły ich do poddania się rozporządzeniom władz sowieckich.

—:o:—

KURACJA CZICZERINA.

BERLIN, 15. 9. (AW). Komisarz Cziczerin opuścił Berlin, udając się do Frankfurtu nad Menem, celem odbycia kuracji, która potrwa kilka tygodni. Cziczerin zamierza w połowie października wyjechać do Paryża.

—o—

REKLAMA NA NIEBIE W KRAKOWIE.

KRAKÓW. 16. września. (Pat.) Wczoraj ukazały się w Krakowie na niebie reklamy pisane gazami wyrzucanymi przez specjalny aparat z szybującego samolotu. Wyrazy i zdania reklamowe różnych firm kupieckich wywołały wśród widzów ogromne zainteresowanie.

—:::—

cano mi, że w razie odmowy, zostanie moja działalność alkoholiczna naświetlona w miejscowej prasie. Zawsze to taniej niż umieszczanie sprostowań po gazetach.

10. września. Inkasent „Powszechnego Zakł. ewentualnych urzędników od ewentualnych wypadków“ ściągnął u mnie 276 zł 58 groszy tytułem ubezpieczenia niezatrudnionego personalu. Rano wjechał pług parowy na mój kiosk. Demonstrowano bowiem najnowszy sposób orki przed delegacją „Kółka filatelistów“ z Łodzi i „Klubem cyklistów“ z Czortkowa i wskutek tego pług wyrwał część narożnika kiosku. Grono sprawozdawców sportowych z Kielc i dziennikarzy stołecznych odwiedziło mnie przed wieczorem. Pili do zamknięcia kiosku przez policję. Czekam na zapowiedziane wycieczki ginekologów, prawników kolejowych, sublokatorów i dziennikarzy pomorskich, lubelskich, i bobreckich. Masę eksponatów pochłaniają te delegacje; zwłaszcza dziennikarskie. Ha, trudno — prasa!

11. września. Jutro odbędzie się oficjalne zamknięcie Targów i raut. Bufet składać się będzie przeważnie z eksponatów targowych. Pięćdziesiąt flaszek „Rzepichy“ djabli wzięli! Uparli się w komitecie; wiadomo — rzecz patrjotyczna! Jak tu odmówić? Dziś był pierwszy interesant w moim kiosku. Chciał zrobić większe zamówienie i kosztował ze wszystkich eksponatów. Widocznie nie był to człowiek przywykły do trunków, gdyż już po dwudziestu sześciu kieliszkach „Bohuna“, i „Rzepichy“ zbił mi dużą szybę i lustro, urządziwszy piekielną awanturę. Policja poznała w nim zwyczajnego złodzieja kieszonkowego, bez miejsca zamieszkania. Popołudniu zapowiedziały swe przybycie: „Ecole de dans du Café de la Pajs“, „Akademickie Kółko dla zbiórki skórek pomarańczowych“, Zakład św. Zyty, Towarzystwo ochrony zwierząt, Liga antypojedynkowa, Komitet do walki z walką, szkoła kroju i szycia im. Moniuszki, szesnaście szkół ogólnokształcących, dwie szkoły dokształcające, kurs pływacki im. Paderewskiego i delegacja bezrobotnych wszystkich trzech zaborów. Od starego znajomego z Podola pożyczyłem dziś 500 złotych na bieżące wydatki.

12. września. Dziś zawalił się sufit kiosku. Z powodu niemożności zapłacenia podatku obrotowego i ogólno-wystawowego zajął mi dziś komornik polowę pozostałych jeszcze eksponatów. Fotografowano dziś mój kiosk i mnie do pism ilustrowanych. Honorarjum obiecałem wysłać pocztą. Niech Zośka i dzieci mają pamiątkę...

13. września. Koleżeńskie zebranie wystawców udało się bajecznie. Straszna szelmutka z tej Gaby Materazzini! Albo ta Mizzi — pierwszorzędna! Na złoty zegarek pożyczają we Lwowie tylko 150 zł. Głowa mnie szalenie boli! A więc, zamknęliśmy VIII Targi Wschodnie! — Resztę eksponatów i kiosk odstąpiłem pewnemu kupcowi izraelickiemu za pół darmo. Sądzę, że otrzymane pieniądze starczą na powrót do domu i na maleńki upominek dla Zośki. Ciekaw tylko jestem co powie, gdy mnie ujrzy bez eksponatów i bez pieniędzy? Et, co tam! Zośka, jak zawsze — Zośka. Cudze chwalicie, swego nie znacie, sami nie wiecie co posiadacie! Baby już zawsze takie! Ot, aby gadać...

—:o:—

Nowa zbrodnia obszarnika.

WARSZAWA, 15. 9. (Tel. wł.). Dzierżawca majątku Bełzec w pow. rawskim, Roman Ławruk w ohydny sposób wyzyskiwał niezorganizowanych robotników rolnych, przyczem bił robotników i ordynarnie ich zwymyślał.

4. b. m. tow. Bogen, instruktor Zw. Zaw. robotników rolnych zrobił w tym majątku zgromadzenie robotników, rozpędzone przez Ławruka przy pomocy policji. Robotnikom, którzy zapisali się do Związku Ławruk zagroził wydaleniem, tym zaś, którzy do Związku nie przystąpili wydał po kopie ogórków.

10. bm., gdy tow. Bogen ukończył w Bełzcu zebranie z robotnikami, wpadł do tego mieszkania Ławruk wraz z rządcą, uzbrojony w pałkę gumową z żelazną gałką i zaczął masakrować tow. Bogena. Tow. Bogena wyciągnięto na podwórze i tu zbito go do utraty przytomności.

Zbrodniarz obszarniczy nie został dotąd za napad aresztowany. Odpowie on za swoją zbrodnię przed sądem.

Katastrofa kolejowa pod Piotrkowem.

1 zabity, 2 rannych.

WARSZAWA. 15. września. (tel. wł.) Onegdaj w nocy na przystanku kolejowym Mielejów, wypuszczony przedwcześnie pociąg towarowy wpadł na pociąg pospieszno- towarowy. Skutkiem zderzenia w drugim pociągu rozbity został parowóz i 7 wagonów. W czasie zderzenia robotnik kolejowy Jan Dulski został zabity, dwaj zaś funkcjonarjusze Robacki i Lewik ciężko ranni.

Opróżnienie Nadrenji — a sprawa bezpieczeństwa europejskiego.

„Journal des Debats“ pisze: Wszyscy rozumieją doskonale, że naród niemiecki pragnie szybkiej i kompletnej ewakuacji Nadrenji. Zrozumiałem również jest to, że rząd niemiecki daje wyraz temu życzeniu. Jednakże pomiędzy życzeniem, a prawem do zrealizowania go jest wielka różnica. Min. Stresemann sam uznał w Thoiry, że ewakuacja Nadrenji nie może być uskuteczniona

bez odpowiedniej kompensaty.

Ponieważ wysunięta wówczas przez niego propozycja nie mogła być przeprowadzona, ze względu na trudności, które powstały na rynku finansowym, rząd niemiecki powinien, o ile chce wznowić pertraktacje, wysunąć nową propozycję. Niemcy mają swoje życzenia. Francja ma je również.

W *„L'Echo de Paris“* Pertinax w związku z zażądaniem przez kanc. Müllera natychmiastowego przeprowadzenia ewakuacji Nadrenji — pisze m. in.: „i w r. 1926/27 Francja stała na stanowisku, że mowy być nie może o wcześniejszej ewakuacji Nadrenji dopóty

dopóki nie zostanie rozwiązane zagadnienie bezpieczeństwa.

„The Manchester Guardian“ występuje przeciwko przedłużaniu okupacji Nadrenji i pisze, że armje aljanckie pozostają na terytorjum zaprzyjaźnionego państwa, chcąc zmusić to państwo do rekompensaty za ewakuację. Za przedłużanie okupacji autor nie wini tylko Francji, lecz również Anglję i Belgję.

„Il Giornale d'Italia“ pisze: W odpowiedzi na odmowę Brianda w kwestji przyśpieszenia ewakuacji Nadrenji, szerzą się w Niemczech ponure głosy, a mianowicie mówi się o tem, że Niemcy porzucą swą politykę pojednawczą z Francją i Europą zachodnią, i wrócą do porozumienia z Rosją Sowiecką. Dziennik dodaje: „Powiedzmy z miejsca, że głosy te nie przerażają nas, gdyż są tylko próbą symulacji. Nikt w Niemczech nie może się łudzić, aby Francja miała zmienić swą politykę w sprawie gwarancji i okupacji, jak również, aby Niemcy mogły wystąpić z orbity polityki europejskiej i związać się z polityką rosyjską.

—o—

Rokowania polsko-niemieckie.

WARSZAWA, 15. 9. (AW). Rokowania polsko - niemieckie prowadzone są w tempie dość szybkiem. Dziś zebrała się ponownie komisja prawna na drugą z rzędu konferencję. Dziś zebrała się po raz pierwszy komisja weterynaryjna, której obrady mają dla nas bardzo wielkie znaczenie, gdyż komisja ta ustalić ma m. in. zasady wywozu nierogacizny z Polski, co stanowi ważny czynnik eksportu polskiego.

Nagły zgon prof. Zawidzkiego.

WARSZAWA. 15. 9. (Pat.). Wczoraj w pociągu zdążającym z Zakopanego do Warszawy zmarł nagle Jan Zawidzki, profesor chemji nieorganicznej Politechniki warszawskiej, jej b. rektor, uczony europejskiej sławy. Zmarły był w 1924 r. dyrektorem departamentu szkół wyższych w ministerstwie W. R. i O. P. a wkrótce potem kierownikiem tegoż ministerstwa.

—:::—

EMERYCI.

WARSZAWA. 15. września. (A. W.) W myśl rozporządzenia min. skarbu — wbrew dotychczasowej praktyce — emeryci, którzy wstąpili w związki małżeńskie już po przejściu w stan spoczynku otrzymywać będą na przyszłość dodatek ekonom. na żonę na równi z tymi którzy zawarli związek małżeński jeszcze przed przejściem na emeryturę.

Co 4-ty mężczyzna w Austrji należy do partji socjalistycznej.

WIEDEN, 15. 9. (AW.). Dziś rozpoczęły się tu obrady wielkiego wiecu stronnictwa socjaldemokratycznego. Poseł socjalistyczny Skaret stwierdził w swem przemówieniu, że co 4-ty mężczyzna i co 10-ta kobieta Austrji należą do stronnictwa socjalistycznego. W dalszym ciągu swego przemówienia poseł Skaret atakował bardzo ostro kanclerza ks. Seipla za to, że nie usiłował przeszkodzić zjazdowi Heimatswehry.

Nie łudźcie się!

WARSZAWA. 15. 9. (Tel. wł.). Wobec nasuwających się wątpliwości w sferach pracowników państw. ministerstwo skarbu wyjaśnia, że miesięczne dodatki uposażeniowe w wysokości 15 proc., przyznane na okres 1928/29 nie mają charakteru podwyżki. Dodatki te podlegają zajęciom administracyjnym i sądowym.

—o—

BUDŻET INWESTYCYJNY.

WARSZAWA. 15. września. (tel. wł.) Jak się dowiadujemy, na przyszły rok budżetowy 1929—30 nie będzie opracowany specjalny budżet inwestycyjny, gdyż budżet uchwalony w roku bieżącym objął również inwestycje państwowe, jakie będą dokonane w roku 1929—30.

Telegramy.

MIN. MEYSZTOWICZ WE LWOWIE.

LWÓW. 15. września. (A. W.) Minister sprawiedliwości p. Meysztowicz przybył dziś rano do Lwowa witany na dworcu przez reprezentantów władz.

—o—

ZMIANY W MINISTERSTWIE POCZT.

WARSZAWA. 15. września. (tel. wł.) Jak się dowiadujemy obecny wiceminister i dyrektor departamentu technicznego min. poczt i telegr. p. Dobrowolski przechodzi na emeryturę. Na stanowisko wiceministra wymieniają dyrektora depart. ogólnego p. Frączkowskiego, stanowisko zaś dyrektora depart. technicznego objąłby inż. Kowalski, wiceprezes dyrekcji warszawskiej.

—o—

KOMISARZ L. N. VAN HAMEL USTĘPUJE Z GDAŃSKA.

GENEWA. 15. września. (Pat.) Szw. Ag. Tel. donosi. W sobotę przedpołudniem Rada Ligi Narodów odbyła tajne posiedzenie, na którem omawiano sprawę różnych nominacji. Koła poinformowane twierdzą, że w naradach tych poruszaną była sprawa zmiany na stanowisku komisarza Ligi Narodów w Gdańsku, przyczem zastanawiano się nad sprawą następstwa po van Hamelu. Ma nim być obywatel włoski.

—o—

OBRADY „WYZWOLENIA“

WARSZAWA. 15. września. (A. W.) Dziś przedpołudniem obradował tu klub parlamentarny „Wyzwolenie“ pod przewodnictwem posła Woźnickiego. Referat polityczny wygłosił przewodniczący p. Woźnicki, omawiając ogólną sytuację polityczną w kraju oraz sprawę taktyki „Wyzwolenia“ w czasie zbliżającej się sesji sejmowej. Po referacie rozwinęła się ożywiona dyskusja.

—o—

ZA KULISAMI AFERY STINNESA.

BERLIN. 15. września. (A. W.) Z przebiegu dotychczasowego śledztwa w sprawie afery Stinnesa wynika, że samobójstwo bankiera Silbermanna w Wiedniu który rzucił się z Hotelu Imperial i spadł na kawiarnię, pozostaje w łączności z fałszerstwami papierów wojennej pożyczki niemieckiej.

—:o:—

CHCIAŁ SIĘ PRZEDOSTAĆ DO ROSJI.

WILNO. 15. września. (A. W.) Onegdaj na pograniczu powiatu mołodeczańskiego został pochwycony przez patrol KOP-u W. Leśmakowicz, uczeń gimnazjum białoruskiego w Wilnie który usiłował przekroczyć nielegalnie granicę do Rosji sow. Wobec pewnych poszlak, iż niefortunny zwolennik Sowietów jest szpiegiem został on zatrzymany. Sprawą jego zajęły się władze śledcze.

MINISTERSTWO LOTNICTWA WE FRANCJI.

PARYŻ 15. 9. (AW). Na wczorajszem posiedzeniu Rady ministrów zapadły uchwały w sprawie kreowania ministerstwa lotnictwa. Ministrem nowego resortu mianowano sen. Cheron, wiceministrem p. Eynac.

—:o:—

CIEKAWY WYNALAZEK.

LONDYN. 15. września. (A. W.) Donoszą tu ze Stanów Zjednoczonych o ciekawym eksperymencie przeniesienia na odległość 6 mil. przedstawienia teatralnego. Obrazy mierzyły 3 cale długości i 3 szerokości. Twarze aktorów odznaczały się zupełnie wyraźnie.

—o—

KOLONJA ŻYDOWSKA NAD MORZEM CZARNEM.

MOSKWA, Władze sowieckie wyznaczyły kompleks parceli w okolicach miejscowości Soczi na wybrzeżu czarnomorskiem na cele kolonizacji żydowskiej. Na obszarze 350 hektarów osadzonych tu zostanie 170 rodzin żydowskich, pochodzących wyłącznie z Gruzji.

—o—

DALSZE CIĄGNIENIE LOTERJI PAŃSTW.

WARSZAWA. 15. września. (A. W.) W 9-tym dniu ciągnienia 5-tej kl. Loterji państw. większe wygrane padły na nry:

15 tys. 654, i 105.269, — 10 tys. zł. nry 31422, 134242, — 5 tys. zł. nry 90565, 132071, 144685, — 3 tys. zł. nry 32557, 66437, 103116, 137526, — 2 tys. zł. nry 13867 30632, 31030, 33802, 48400, 50720, 58410, 71479, 90293, 93536, 96280, 97085; 97295, 112307, 129653, 136298, 141315, 149018, 153807, — 1 tys. zł. nry 33322, 80944, 85796, 93504 107180, 108400, 108473, 112600, 117633, 120067, 124591, 126603, 130570, 130572, 135322, 139199, 144544, 67.445.

Setki osób zabitych przez szalejący huragan.

NOWY JORK. 15. 9. (Pat.). Według wiadomości otrzymanych z okolic nawiedzionych przez tornado w stanach Nebraska, Liney, południowej Dakoty i Wisconsin poniosło śmierć 43 osoby a bardzo wiele zostało rannych. Szkody są oceniane na przeszło 2 miljony dolarów. Najgwałtowniejszy huragan nawiedził stan Illinois, gdzie liczba zabitych wynosi 32 osoby. Departament wojny otrzymał wieczorem telegram od gubernatora Portorico zawiadamiający, że na skutek huraganu parę tysięcy osób zostało bez dachu nad głową.

NOWY YORK. 15. września. (Pat.) Miasto St. Juan, liczące 100.000 mieszkańców jest na skutek huraganu całkowicie pozbawione wody. Ulice miasta zawalone są gruzami domów. Niezbędna jest szybka pomoc medyczna i szybki dowóz żywności.

ROCKFORD. 15. września. (Pat.) (Illinois). Wydobyto 30 zwłok z pod gruzów jednej z fabryk, która zawaliła się wskutek cyklonu, grzebiąc setki robotników. Cała ludność robotnicza z własnego popędu niesie pomoc rannym. W innych częściach miasta zginęło 600 osób.

PARYŻ. 15. września. (A. W.) Według wiadomości kablowych z Haiti, oczekują tam, że orkan, który zniszczył Portorico przeniesie się w najbliższym czasie w okolice wysp Bahama i przetnie linję komunikacyjną, po której idą parowce na Kubę. W niebezpieczeństwie jest również parowiec Orkoma, na którym znajduje się angielski min. spr. zagr. Chamberlain wraz z rodziną.

O spustoszeniu orkanu niema narazie bliższych danych wiadomo tylko, że tysiące ferm legło w gruzach wraz ze zbiorami. Ponad 100 osób jest ciężko lub lżej rannych.

—o—

CHAMBERLAIN W NIEBEZPIECZEŃSTWIE.

HAWANNA. 15. września. (Pat.) Do wczoraj wieczora nie otrzymano żadnych wiadomości z pokładu statku Orkoma, na którym znajduje się Sir Chamberlain z rodziną. W dniu 12 b. m. Orkoma opuścił wyspy Bermuzy, udając się do Hawany. Funkcjonarjusze Tow. Żeglugi morskiej przypuszczają, że parowiec zmienił kierunek, dla uniknięcia spotkania z huraganem.

—o—

Podpalania na Wileńszczyźnie nie ustają.

Zbrodnie „Żelaznej Ręki“.

WILNO 15. 9. (AW). Dochodzenia władz w związku z nieustającą wciąż w powiecie lidzkim plagą pożarów doprowadziły do wykrycia organizacji podpalaczy p. n. „Żelazna ręka“. Po aresztowaniu członków tej bandy, pożary ustały. lecz nie na długo. Onegdaj znów spłonął majątek Unipowszczyzna, własność p. Moraczewskiej. Wczoraj podpalono majątek senatora Waszkiewicza, Romanowce. W obu wypadkach ogień zniszczył niemal całkowicie tegoroczne zbiory wraz z inwentarzem żywym i martwym. Straty wynoszą około 300 tys. zł. Śledztwo ujawniło, że pożar powstał wskutek podpalenia.

Smiertelny pojedynek apaszów o dziewczynę.

W Zgierzu, w jednej z podrzędnych restauracji, Stefan Staniszewski uderzył w twarz pewną dziewczynę. Przyjaciel jej Władysław Kolasa, ujął się za nią i z nożem w ręku zaatakował Staniszewskiego. Ten przez pół godziny stawiał opór, broniąc się również nożem. Straszliwy pojedynek rozgrywał się w obecności przerażonych gości, z których żaden nie odważył się interwenjować.

W pewnym momencie Kolasa pomimo, że był ciężko ranny, dźgnął przeciwnika nożem w serce, zabijając go na miejscu.

Poranionego apasza, po zaopatrzeniu odstawiono do szpitala.

—o—

Oryginalne reklamy kupieckie.

Pewna firma w Long Island, prowadząca handel artykułami żywności, wystawia dla każdego zmarłego w późnym wieku, własnym kosztem grobowiec, jeżeli rodzina jego zezwoli na umieszczenie na grobowcu następującego ogłoszenia:

Pod tym kamieniem spoczywa N... N... — Umarł w 89 roku życia. Czy dożyłby tego wieku, gdyby stale nie spożywał patentowanego chleba wzmacniającego firmy Philips i Synowie?

Na cmentarzu w Long Island znajduje się podobno już kilka tuzinów grobowców z takiemi ogłoszeniami.

*

Pomysłowy jakiś przedsiębiorca wynajął za opłatą miejsce na ścianie krematorjum, gdzie kazał umieścić ogłoszenie:

Jeżeli chcecie przez długi jeszcze czas być zdala odemnie (t. j. od krematorjum — Red.), przyrządzajcie zawsze swą sałatę tylko z octem wyrobu Bernestone i Chapla.

*

Przedsiębiorstwo transportu mebli w Angelos kazało przed swym lokalem ustawić kilka wygodnych foteli z napisem:

Siądź na kwadransik tutaj, a my tymczasem przetransportujemy twoje meble.

*

Jeden hotel w San Francisco ogłaszał zapomocą reklamy świetlnej:

Jeżeli czuwasz, możesz wszędzie zarabiać pieniądze. Tu jednak możesz oszczędzać wówczas, gdy spisz.

Reklamy japońskie.

Fabrykant octu: Mój artykuł jest ostrzejszy niż język najsprytniejszego adwokata.

Spedytor: Opakowujemy meble z taką starannością, jaką poświęca świeżo zaślubiona małżonka swemu mężowi. Nasze wozy spieszą z szybkością kuli armatniej.

Handlarz papieru: Sprzedaję papier listowy, tak delikatny i gładki jak brzoskwiniowe usteczka pięknych kobiet a tak wytrzymały jak życie kota.

Dom towarowy: Proszę wejść! Nasi subjekci są tak uprzedzająco grzeczni jak ojciec, który szuka męża dla swej córki. Nawet marki listowe, na których nic nie zarabiamy, sprzedaje się u nas z najbardziej ujmującym uśmiechem. Dlatego proszę wchodzić! Gość może być pewny, że przyjęty będzie wszędzie z radością, z jaką wita się promień słoneczny, który po długich dniach deszczowych przedrze się przez chmury.

EGIPSKI PAPIRUS W PETERSBURGU.

MOSKWA. 15. września. (A.W.) W petersburskim Ermitage'u znaleziono egipski papirus, który pochodzi z przed 3.700 lat. Na papirusie tym znaidują się matematyczne formułki. Rosyjski uczony Struwe, zdołał odcyfrować cały tekst papirusu. Jak się okazuje opisany był sposób obliczania objętości piramid metodami zupełnie nowoczesnemi.

—o—

Prace nad preliminarzem budżet. na r. 1929-30.

WARSZAWA. 15. 9. (AW). „ABC“ informuje, że następny tydzień będzie okresem intensywnych prac w rządzie nad preliminarzem budżetowym na r. 1929/30. Jakkolwiek globalna suma budżetu została już ustalona na konferencji między p. Premjerem i min. Czechowiczem to jednak budżety przedstawione przez poszczególne ministerstwa przekraczają tę sumę i narady rządowe będą szły w kierunku dostosowania budżetów poszczególnych ministerstw do oznaczonej sumy. Mówią, że budżet na r. 1929/30 ma być budżetem oszczędnościowym i że jest tendencja aby nie przekraczał on sumy 2.200 milj. Budżet tegoroczny wynosił jak wiadomo 2.508 milj.

Już na wstępie łamią umowę.

GDYNIA. 15. 9. (AW). Nowoutworzona linja francuska Chargeurs Reunis zagwarantowała rządowi polskiemu zatrudnienie na swoich okrętach minimum 25 proc. załogi Polakami. Zdaje się jednak, że już na początku nie dotrzymuje tego warunku, gdyż na pierwszym statku linji „Krakus“ zajętych jest zaledwie 15 osób posiadających obywatelstwo polskie.

—o—

STAN ZDROWIA MJR. TOCZKA.

TORUŃ. 15. września. (Pat.) W stanie zdrowia majora Toczka nastąpiło znaczne polepszenie. Od wczoraj chory odzyskuje powoli przytomność.

—o—

23.000 MIL DROGĄ POWIETRZNĄ.

SINGAPORE. 15. września. (Pat.) Przybyły tu cztery hydroplany, należące do angielskich sił lotniczych, kończąc w ten sposób swój lot okrężny, z Anglji przez Indje i Australję do Singapore, który wynosił 23.000 mil.

—o—

LOT BERLIN — TOKIO.

BERLIN. 15. września. (Pat.) Lotnicy niemieccy Winterfeld i Wichler wystartowali dziś na lekkim samolocie systemu Klem Daimler pragnąc dokonać lotu Berlin — Tokio, przez Królewiec, Moskwę, Syberję i ustanowić nowy rekord lotu na odległość bez lądowania.

—:::—

PRZEZ FOOTBAL DROGA NA BURMISTRZA LONDYNU.

LONDYN. 15. września. (A.W.) Największe szanse przy wyborach na stanowisko burmistrza Londynu ma p. Studd który cieszy się olbrzymią popularnością dzięki swej przeszłości, jako znakomity swego czasu piłkarz i bramkarz.

—o—

Bieg kolarski dookoła Polski.

ŁÓDŹ. 15. 9 (Pat.). Wyniki VII. etapu biegu kolarskiego dookoła Polski. Etap Poznań—Łódź wynoszący 211 km. Pierwszy Więcek, drugi Wiśnicki, trzeci Olszewski, czwarty Michalak, piąty Kłosowicz.

—o—

LITWA WYSIEDLA ŻYDÓW.

WILNO. 15. września. (A. W.) W rejonie strażnicy Kurynie pow. święciańskiego, litewska straż graniczna wysiedliła 5 rodzin żydowskich. Wysiedlonymi zaopiekował się posterunek policyjny w Koltynianach.

Z wydawnictw.

Nr. 18 dwutygodnika „ŚWIAT KOBIECY“ zawiera: Wł. Witwicki: Z podróży na Zachód; dr. Wład. Hojnacki: Dzisiejsze starania o upiększenie i odmłodzenie ciała, c. d.; J. Mayen: Kobieta na usługach kryminalistyki; Obserwator: Kultura bezwzględności; Malibran: Głos artysty w kwestji piękna ciała kobiecego; Tidu Gaszpar: Mały Misza odjechał; A. Wyleżyńska: Prawda pocałunku; Z. Mściwujewska: O starej porcelanie; Efeb: Brwi i rzęsy; Korespondencja paryska o futrach, wytworne modele jesienne; Kurs trykotarstwa, Kącik praktyczny, Roboty ręczne, Pokój męski projektowany przez J. Petry Przybylską, Dział gospodarczy i t. d.

—:o:—

Ofenzywa sjonistyczna w Stryju.

(Ciąg dalszy).

III.

Sprawy natury zasadniczej i demokracji w samorządzie miasta Stryja przedstawiają się następująco:

Gdy w jesieni w r. 1927 nowowybrana kurjalna Rada Gminna wskutek wewnętrznych wasni i kłótni się rozbiła a gospodarka gminna pod poprzednim Zarządem miasta, w którym sjoniści mieli dominujący wpływ, znalazła się nad brzegiem przepaści: gdy kasy miejskie wykazywały deficyt przeszło 300.000 złotych, zwróciło się Starostwo do tow. Wojciecha Ożgi o przyjęcie kierownictwa Zarządem miasta, wychodząc z słusznego założenia, iż miasto uratować mogą tylko ludzie nieoglądający się na popularność wśród klas posiadających. Na skutek usilnych nalegań p. starosty Pajączkowskiego, po pokonaniu całego szeregu trudności natury zasadniczej udzieliła Rada Robotnicza tow. Ożdze zezwolenia na przyjęcie powierzonej misji a w ślad zatem stworzono i tymczasową Radę przyboczną z głosem decydującym na możliwie najszerszej platformie narodowościowej i politycznej. Rada Robotnicza miasta Stryja, powziąwszy tę decyzję, wzięła pod rozwagę, iż rozpisanie wyborów do samorządu na szerokiej demokratycznej podstawie jest dla braku odpowiednich ustaw niemożliwem i że wobec tego Rady przyboczne, uwzględniające aspiracje wszelkich kierunków politycznych i narodowościowych, są lepsze aniżeli kurjalne Rady gminne, opierające się na pogwałceniu zasady równości obywateli i sprzeczne z najprymitywniejszem pojęciem współczesnej demokracji. — Mianowany Zarząd to niewątpliwie zło: ale zło w niektórych sytuacjach konieczne: natomiast Rady kurjalne to zło, któremu klasa pracująca wypowiedziała nieubłaganą walkę, aż do zupełnego usunięcia i zniszczenia tej instytucji.

A gdy w tem stanowisku PPS-u dopatrują się niektórzy sjoniści „faryzeusze demokracji" naruszenia a może nawet zdrady demokracji: gdy z obłudną miną i pianą na ustach się żalą, iż PPS jest rzekomo przeciw wyborom, niechżeż raz oni przyjmą do wiadomości, że PPS nietylko jest przeciw wyborom kurjalnym, ale nawet zwalczać je będzie wszelkimi środkami, uważając wszelkie usiłowanie wprowadzenia lub przemycenia wyborów kurjalnych za akt wrogi wobec szerokich mas ludzi pracujących.

To niech przyjmą do wiadomości nasi domorośli pseudodemokraci, entuzjazmujący się dla wyborów kurjalnych.

IV.

W skład nowoutworzonego Zarządu miasta weszli reprezentacnci różnych grup: pominięci zostali coprawda demagogowie nacjonalizmu a weszli tylko ludzie, dający gwarancję intenzywnej i niezmąconej szowinizmem pracy w interesie gminy. Zarząd miasta składał się z Mjr. Rittnera (legioniści), dr. Goldberga (sjonista), dyr. Smolińskiego (chadecja) i dr. Kałuskiego (Undo). Na czele Zarządu stanął tow. W. Ożga (P. P. S.). Odpowiedni temu skład Rady przybocznej.

Już w krótki czas po objęciu gminy przez nowy Zarząd udało się dzięki ściągnięciu zalegających podatków i wprowadzeniu nowych, obciążających najmajętniejszych w gminie usunąć deficyt i zachwiane finanse miasta doprowadzić do zupełnej równowagi.

Dopiero uzdrowienie finansów dało nowemu Zarządowi swobodę ruchu i możność inicjatywy w dziedzinie gospodarki komunalnej. Równorzędnie z rozbudową opieki społecznej zajęto się naprawą dróg mocno zaniedbanych i remontem zniszczonych objektów miejskich: w szczególności rozpoczęto gruntowny remont rzeźni i osuszenie miejskiego parku „Olszyna": a dążąc do modernizacji miasta, zawarto z firmami Podkarpackie Towarzystwo Elektryczne i Siemens et Halske umowę o elektryfikację miasta i dostawę prądu z centrali okręgowej. Dzięki intenzywnym staraniom uzyskano pożyczkę i kredyty na budowę potężnego gmachu w centrum miasta, gmachu, który niezawodnie podniesie poziom estetycznego wyglądu miasta i przyniesie znaczną ulgę w „mizerji mieszkaniowej", która i w naszem mieście dotkliwie odczuć się daje. — Te wszystkie poczynania nowego Zarządu wskazują na jego energję, dobrą wolę i inicjatywę i to tembardziej, że dotychczasowe zarządy miasta faktycznie niczego dla miasta nie zrobiły; chyba tylko to, że pozostawiły w swem dziedzictwie deficyt i obciążony wydatkami administracyjnymi i i personalnymi budżet.

(C. d. n.).

Na podstawie dekretu prasowego.

Odnośnie do artykułu, zamieszczonego p. t. „Współpracownik „Lwowskiego Kurjera Porannego" oskarżony o wymuszenie" w numerze 210 „Dziennika Ludowego" z 14. września b. r. upraszam o umieszczenie, po myśli art. 32 rozp. Prez. Rzeczypospolitej z 10. maja 1927 Dz. Ustaw Nr. 45, następującego sprostowania:

Nieprawdą jest abym, zjawiwszy się w szynku Simona Sygalla przy ul. Łyczakowskiej 92, wezwał go do przybycia na plac św. Antoniego celem porozumienia, gdyż w „Lwowskim Kurjerze Porannym" ma się ukazać przeciw niemu „nieprzyjemny" artykuł. Nieprawdą jest dalej aby mnie p. Sygall zamknął w swem mieszkaniu.

Prawdą natomiast jest, że z obowiązku dziennikarskiego, celem poinformowania się u. p. Sygalla o szczegółach przebiegu awantury i krwawej bijatyki, która miała miejsce w jego szynku przy ul. Łyczakowskiej 92 ubiegłej niedzieli, udałem się tamże w towarzystwie p. Edwarda Wilczyńskiego. Prawdą również jest, że, gdy prosiłem p. Sygalla o udzielenie mi stosownych wyjaśnień, tenże uderzywszy pięścią w stół zaczął krzyczeć i grozić mi krzesłem, którem zmierzył się w moją stronę. Ponadto zaalarmował swego sąsiada p. M. Kreinera, który rzucił się na mnie z żelazem w ręku. Prawdą jest, że z trudem udało mi się uniknąć tej napaści, że jednak nie mogąc opuścić szynku którego drzwi zagrodził swoją osobą p. Sygall, bezustannie krzycząc i wygrażając się mojej osobie ja sam przywołałem posterunkowych, którzy, po zapoznaniu się ze stanem faktycznym, zwolnili mnie z niebezpiecznego położenia, a p. Sygall udał się do Komisarjatu IV-tej dzielnicy, gdzie złożył jednostronny protokół.

Prawdą jest wreszcie że całe zajście skierowałem na właściwą drogę karną.

Z poważaniem
Bogumił Rembowski.

We Lwowie, dnia 14. IX. 1928.

Kazimierz Kamiński.

Z Kazimierzem Kamińskim ubył scenie naszej jeden z najwybitniejszych artystów dramatycznych tej świetnej doby teatru polskiego, która, mijając już obecnie, wciąż jeszcze świeci teraźniejszości kilkoma talentami aktorskiemi największej naprawdę miary. Męskich przedstawicieli sztuki aktorskiej tego okresu teatr polski ma wśród żyjących trzy wielkości równej „rangi", jeżeliby można się tak wyrazić, lecz każda w swoim rodzaju odrębna: Frenkel, Kamiński, Solski. I oto z tej świetnej trójcy wielkich artystów jeden zeszedł nietylko ze sceny teatru, ale i ze sceny życia.

Kazimierza Kamińskiego, jako aktora znała cała Polska — tak samo, jak zna dwuch innych z tej plejady. Pierwszy etap swej artystycznej karjery odbył Kamiński w Warszawie, gdzie występował na scenie małego teatru ogródkowego ludowego. Później — jak notują kroniki teatralne — grywał w prowincjonalnych zespołach teatralnych, we wszystkich większych miastach Królestwa, skąd przeszedł do wędrownych teatrów polskich w Rosji. Grał w Odesie i w Petersburgu, a był już wtedy artystą znanym i uznanym, tak, że mógł wyjechać na występy gościnne do Ameryki, do Chicago. Z tą renomą dobrego aktora pozyskał Kamińskiego dla teatru krakowskiego Pawlikowski i na krakowskiej scenie spędził Kamiński nieprzerwanie przeszło lat dziesięć. Tutaj jego talent nietylko zmężniał, ale rozwinął się wszechstronnie, obejmując bardzo rozległą skalę — od ról komiczno-charakterystycznych do dramatycznych w nowoczesnym dramacie psychologicznym.

Rzecz ciekawa, że w tem rozwój talentu Kamińskiego przypomina rozwój talentu Ludwika Solskiego, który również swoją karjerę aktorską zaczął od ról krotochwilowych. Kamiński jednak nigdy właściwie nie sięgał po role bohaterskie, w których Solski może najbardziej zabłysnął, podczas, gdy Kamiński do końca największą skłonność wykazywał do ról o charakterystycznem zacięciu. Tego też rodzaju kreacje Kamińskiego pozostają najgłębiej w pamięci publiczności teatralnej, pamiętającej najświetniejsze czasy pracy artystycznej Kamińskiego.

Po Krakowie Kamiński wrócił do Warszawy, by tam stać się jedną z najświetniejszych sił sceny dramatycznej. Było to jeszcze przed uciskiem rosyjskim właściwie nie wolno było zajmować się żadnemi wielkiemi sprawami społecznemi, ani kulturalno-narodowemi i kiedy teatr był jedną z tych nielicznych dziedzin życia, którą w stolicy Polski wolno się było zajmować, ale i entuzjazmować. W tej atmosferze sprzyjającej rozwojowi talentów aktorskich, Kamiński szedł od jednej wielkiej kreacji do drugiej, jednocześnie prowadząc też pracę reżyserską.

Sposób i metoda jego gry były oryginalne i jemu tylko właściwe, a różniące go od dwuch wielkich „rówieśników": podczas, gdy Frenkel tworzył kreacje szerokim gestem i naturalnością, Solski patosem i ekspresją dramatyczną — Kamiński opierał grę swoją przedewszystkiem na najdokładniejszem przestudjowaniu szczegółów nietylko danej roli, ale i danej postaci odtworzonej z wielkim realizmem. Szczegółów tych było mnóstwo, każdy oddzielnie świetnie zaobserwowany i wystudjowany, ale odtworzony z takiem mistrzostwem i w takiem zlaniu się szczegółów w całość, że cała ta przygotowawcza praca artysty uchodziła uwagi widza, który miał przed sobą tylko jej wspaniałe rezultaty. Była to stara szkoła aktorska, połączona z nowemi metodami — a zarazem wielki aktor. Jego kreacje takie, jak „Prokuratora Hallersa" to znowu „Bogatego wujaszka", „Mandaryna Wu" czy „Rewizora z Petersburga" zostaną naprawdę na długo niezapomniane.

Urodził się Kazimierz Kamiński, w Warszawie w r. 1863, umarł więc stosunkowo młodo, prawie w pełni sił, gdyż w 63 roku życia.

—s—

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 16 września 1928 r.

Ś. P. KAROL LUBELSKI, towarzysz sztuki drukarskiej zmarł w 49 roku życia. Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w niedzielę 16. b. m. o godzinie 2. popołudniu z Anatomji, na cmentarz Łyczakowski.

Cześć jego pamięci.

ZGINĘŁA POD KOŁAMI POCIĄGU. Pomiędzy Podzamczem a dworcem Łyczakowskim wczoraj wieczór rzuciła się pod koła lokomotywy pociągu osobowego, 20- letnia Kazimiera Miszczyszyn, zam. przy ul. Kopcowej l. 2. i poniosła śmierć na miejscu. Przy denatce znaleziono list, z którego wynika, że już od dawna nosiła się z myślą samobójczą.

JAZDĘ NA „GAPĘ" uprawia nie dziennikarz, lecz współpracownik tygodnika. Onegdaj pomieściliśmy notatkę przysłaną przez kontrolora tramwajów p. M., jakoby współpracownik redakcji Słowa Polskiego, jechał wozem tramwajowym bez biletu, przyczem niewłaściwie zachował się wobec interweniujących funkcjonarjuszy tramwajowych. Po zasięgnięciu informacji w policji stwierdziliśmy następnie, że był to nie redaktor Słowa Polskiego, lecz Stanisław Wojnarski, współpracownik tygodnika „Głos Polski", co niniejszem prostujemy.

DBA O CZYSTOŚĆ RĄK LECZ NIE DBA O CZYSTOŚĆ SUMIENIA. 30- letnia Marysia Banach, zam. w Lubieniu Wielkim dba o swój wygląd i czystość rąk. Aby je należycie pielęgnować udała się do sklepu z naczyniem Ozjasza Katza i tam skradła trzy miednice wartości około 9 zł. Katz przytrzymał jednak złodziejkę i oddał ją pod opiekę policji.

NIE MIELI „SZCZĘŚCIA". Jan Mazur został aresztowany za kradzież płaszcza na szkodę Jana Dąbrowskiego, zam. w Sokolnikach.

Władysława Hunkę osadzono w areszcie pod zarzutem dokonanego włamania do sklepu Szulima Halperna przy pl. Gołuchowskich. Pinkas Hendel, został aresztowany za kradzież laski na szkodę Romana Kołodzieja zam. w Batorówce.

KIESZONKOWCY W TARAPATACH. Kazimiera Bityńska została aresztowana za kradzież torebki z gotówką 10 zł. na szkodę Apolonji Skórskiej na pl. Unji Brzeskiej.

Los jej podzieliła Katarzyna Hadało, skradła bowiem metrykę i pugilares z kwotą 7 zł. na szkodę Dominika Musiałika zam. w Zamarstynowie.

Eljasz Spiwak dostał się do aresztu za kradzież 10 zł. na szkodę Anieli Domitojowej.

KRWAWE PORACHUNKI I NAPADY NOŻOWCÓW. Wczoraj w nocy jawił się w ambulatorjum Pogotowia rat. Mikołaj Osidacz student Akademji handlowej który podał, że jakiś osobnik, napadł go na ulicy, i pchnął nożem, zadając ranę na głowie.

Wieczorem, w ul. Na Błonie jacyś osobnicy napadli na 28- letniego Józefa Krzyżaka i zranili go nożem w ramię. Na miejsce przybył lekarz Pogotowia rat., który stwierdził silne osłabienie zranionego z powodu upływu krwi. Po zabandażowaniu rany odstawiono go do szpitala.

W Pogotowiu rat. zjawiła się również Julja Szewczuk, wdowa, z licznemi kontuzjami, ze złamanem żebrem i raną na głowie. Zmasakrowana podała, że mieszka w baraku przy ul. Boczna Pełtewnej. Rodzina, z którą zajmuje wspólny pokój, chcąc usunąć ją z mieszkania, wyrządza jej różne przykrości. Wczoraj po sprowokowanej awanturze zmasakrowano ją nielitościwie.

Nieszczęsnej udzielono pierwszej pomocy.

Sprawy partyjne.

POSIEDZENIE KOMITETU OKRĘGOWEGO PPS. odbędzie się w poniedziałek, 17. b. m. o godzinie 7 wieczór w lokalu przy ul. Sykstuskiej l. 21 II. p. Sprawy bardzo ważne. Obecność wszystkich członków konieczna.

KOMITET PPS. LEWANDÓWKA. W poniedziałek, dnia 17. b. m. odbędzie się w sali Ochotn. Straży Poż. o godz. 6-tej wiecz. posiedzenie zarządu. Sprawy bardzo ważne. Obecność wszystkich członków konieczna.

Na posiedzenie to zapraszamy tow. Zakrzewskiego.

Ilewicz Fr. sekr. Zajączkowski Jan przewodn.

—o—

Z województwa tarnopolskiego.

ŚMIERĆ POD KAMIENIEM MŁYŃSKIM. Berisch Graun, powracając z Myszkowa do Worwoliniec pow. Zaleszczyki, wiózł na swym wozie kamień młyński, ciężkości 150 kg. Wymieniony, przejeżdżając polną drogą, natrafił na wykopany rów, wobec czego wóz się przewrócił a kamień młyński przygniótł Grauna tak silnie że śmierć nastąpiła natychmiast.

SAMOBÓJSTWO W ARESZCIE. W aresztach więzienia sądowego w Czortkowie popełnił samobójstwo przez powieszenie aresztant będący pod śledztwem za zbrodnię podpalenia i kradzieży z grobowca Twardowski Prokop, lat 21. Powodem samobójstwa była duża kara jakiej spodziewał się denat za zbrodnię włamania do grobowca rodzinnego Baworowskich w Kopyczyńcach.

GDY SIĘ DZIECI BAWIĄ ZAPAŁKAMI. Dnia 6. b. m. wybuchł pożar który zniszczył stodołę Józefa Molińskiego w przysiółku Brzezina ad Suchowola pow. Brody, wart. 2.000 zł. oraz plony, wart. 500 zł. Pożar spowodowały małe dzieci, bawiące się zapałkami.

MORDERSTWO NA GOŚCIŃCU. Dnia 9. b. m. został zamordowany przez nieznanych sprawców na drodze w Białym pow. Przemyślany, Jan Śledziona, lat 45.

RABUNKOWY NAPAD. Dnia 9. b. m. rano Peter Pachijon, lat 32, bez stałego miejsca zamieszkania, dokonał napadu rabunkowego między Glinianami, a Pałuchowem W. na osobie Berty Steinwurzel, żony Iwana z Połuchowa, W., której zrabował torebkę skórzaną, w której było 100 zł.

Towarzyszy i Przyjaciół pisma naszego zapraszamy do przedpłaty!

Literatura, nauka i sztuka.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

Niedziela, o godz. 3.30 popoł. „Między nocą, a brzaskiem".

Niedziela, o godz. 7.30 wiecz. „Traviata". (Gośc. wyst. A. Sari).

Poniedziałek, o 7.30 „Dolly".

Wtorek, o 7.30 „Lakme".

—o—

TEATR MAŁY:

Niedziela, o 7.30 „Zmartwienia p. Hamelbeina".

Poniedziałek, o godz. 7.30 wiecz. „Zmartwienia p. Hamelbeina".

Wtorek, o godz. 7.30 wiecz. „Zmartwienia p. Hamelbeina".

—o—

OSTATNIE WYSTĘPY ADY SARI. Znakomita śpiewaczka koloraturowa Ada Sari — przyjmowana na pierwszych dwóch przedstawieniach z pełnym entuzjazmem, przez publiczność zapełniającą widownię Teatru Wielkiego do ostatniego miejsca wystąpi dzis w „Traviacie" Verdi'ego w partji Violetty.

Staranne wznowienie tej opery ukaże się po raz drugi z p. Sari we wtorek 18. b. m.

„TANIE WIECZORY" w Teatrze Wielkim. Dyrekcja teatru postanowiła już od poniedziałku 17. b. m. wprowadzić t. zw. „tanie wieczory", umożliwiając masom publiczności dostęp na przedstawienia teatralne. W poniedziałek grana będzie operetka Hirscha „Dolly", — w czwartek 20. b. m. świetna komedja Fr, Langera „Łatwiej przejść wielbłądowi". Na obydwa te przedstawienia obowiązuje 50 proc. zniżki.

ELNA GISTEDT, światowej sławy artystka operetkowa rozpoczyna w przyszłym tygodniu szereg występów w operetce Teatru Wielkiego.

Repertuar kin lwowskich.

KOPERNIK — MARYSIENKA: „Alraune" według powieści H. H. Ewersa.

APOLLO: „Pożoga Galicji" (Zdobywca serc").

LEW: Lili Dagower. „Tajemnica pięknej pani".

PAŁACE: „Titanik".

CHIMERA: „Romans w sleepingu".

AVENUE: „Ofiara kabaretu Hong-Kong".

OAZA: „Zdrada w Galicji".

KASINO: „Warjat na wolności".

GRAŻYNA: „Złodziej z Bagdadu".

FATAMORGANA: „Sprawa przy drzwiach zamkniętych".

—o—

Komunikat Zw. dozor. dom. „Praca" WE LWOWIE.

W niedzielę, dnia 16. września 1928, o godz. 3 pop. w sali własnej, Rynek 8., odbędzie się zgromadzenie dozorców i dozorczyń m. Lwowa z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawa zawarcia nowej umowy zbiorowej.

2) Sprawy organizacyjne.

Referować będą tow.: Folmes, Łańcuta, Dykij i Pańczyszyn.

Ze względu na ważne sprawy obecność każdego dozorcy i dozorczyni konieczna.

Jawcie się jak najliczniej.

Za Zarząd Związku „Praca":

FOLMES JÓZEF, przewodniczący.

DO WIADOMOŚCI DOZORCÓW I DOZORCZYŃ M. LWOWA.

Zarząd Stow. dozorców „Praca" otrzymał następujące pismo z Magistratu:

Do Komisarjatów miejskich dzielnicy I—VI.

Związek dozorców domowych „Praca" zwrócił się do p. Komisarza Rządu z zażaleniem, że wystosował do poszczególnych Komisarjatów szereg zażaleń w sprawie mieszkań dozorców, bądź też w sprawie zanieczyszczania realności przez lokatorów, a zażalenia te nie odniosły dotychczas żadnego skutku. Również użala się powyższy Związek, że niektóre Komisarjaty karzą dozorców za nieutrzymywanie czystości w realnościach, w których mieszczą się restauracje i piekarnie, i wina zanieczyszczania leży po stronie właścicieli tych przedsiębiorstw. Polecamy przeto Komisarjatowi, aby wszelkie doniesienia ze strony dozorców na nieporządki w realnościach spowodowane przez lokatorów, bez niepotrzebnej zwłoki załatwiał, jak również, aby za nieporządki w realnościach, powstałe z winy właścicieli zakładów przemysłowych, pociągał tych ostatnich do odpowiedzialności, a nie dozorców, chyba, że w poszczególnym wypadku dozorca jest obowiązany powstałe zanieczyszczenie usuwać.

Równocześnie nadmieniam, że w sprawie wadliwych mieszkań dozorców domowych Komisarjaty dzielnicowe otrzymały odpowiednie polecenia.

Dr. Doliński.

Rozwód najstarszego człowieka na świecie.

Uchodzący za najstarszego na świecie człowieka Turek Zara Agfa były tragarz w porcie Stambułu, liczący dzisiaj 155 lat, otrzymał zapomogę w sumie 1.000 funtów tureckich z funduszu, pozostawionego przez króla Afganistanu Amanullaha, podczas pobytu tego władcy w Turcji, na biednych Stambułu.

Pytano się powszechnie, na co sędziwemu starcowi tak znaczna suma, skoro pobiera stałą zapomogę od rządu tureckiego?

A jednak Zara Agfa znalazł przeznaczenie dla tych pieniędzy. Mianowicie, rozpoczął proces rozwodowy z małżonką swą liczącą lat 90, uważa ją bowiem za starą dla siebie, choć starszy jest od niej o całych lat sześćdziesiąt pięć!

A jest to, dodać trzeba, jedenasta jego małżonka, dziesięć bowiem już przeżył. Widocznie jednak niepożyty ten człowiek czuje wciąż „radość życia", skoro uważa obecną swą małżonkę za zbyt starą i chce posiąść młodszą!

Groźny opryszek zginął od kuli policjanta.

We wsi Ostrów, pod Opatowem, onegdaj przyszedł do zagrody Aleksandra Falsa groźny gość, który rozkazującym tonem zażądał noclegu, grożąc rewolwerem w razie gdyby doniesiono o tem policji. Fals zainstalował dziwnego gościa, którym się okazał Wiktor Ojzga, postrach całego powiatu, na noc w stajni.

Zmierzch zapadał, gdy do wsi wkraczał oddział policji, dowiedziawszy się, że groźny bandyta znajduje się właśnie w tej wsi. Do stajni weszła gospodyni Falsa aby przestrzec bandytę przed policją. Ojzga powziął szybką decyzję. Przebrawszy się w kapotę parobka ukrył pod ubraniem karabinek i wyszedł ze stajni. Policja już czekała. Ojzga strzelił kilkakrotnie w kierunku policjantów, poczem rzucił się do ucieczki. Rozpoczął się pościg, w czasie którego posterunkowi dali w kierunku uciekającego kilka salw. Jedna z kul ugodziła bandytę w głowę. Groźny opryszek zatoczył się i padł bez życia na ziemię.

Unieważniam zgubiony dowód osobisty wydany przez Dyrekcję Policji we Lwowie na nazwisko Wasyl Woroniak.

Okulista Docent **Dr. Wiktor Reis powrócił (ul. Fredry 4)**

Nowo otworzona fabryka kapeluszy damskich

„KAPELINA“

Lwów, Rynek 14 w sieni

poleca najnowsze fasony po cenach fabrycznych.

Zdolnego akwizytora

dla Lwowa i innych miast do ogłoszeń dla specjalnego wydawnictwa za wysoką prowizją, poszukuje Drukarnia L. S. T. W. Lwów, ulica Sapiehy l. 77.

Perlmuttera Ultramaryna

jest bezwzględnie najlepszą i najwydatniejszą farbą do bielizny wapna i celów malarskich. Odznaczona na wystawach w Brukseli, Medjolanie i Paryżu złotymi medalami. Wszędzie do nabycia

RODOHAN

LWÓW-RYNEK 43

POLECA NA SPŁATY do 10 miesięcy

Obuwie Sukno Odzież

Sprzedaż na dogodne spłaty!

Maszyny do szycia,

GRAMOFONY - ROWERY

Wirówki mleczne

i części składowe tychże, przybory do krawieczyzny i robót ręcznych. Własny warstat napraw.

Aleksander Malimon

Lwów, ul. Wałowa 11 a.

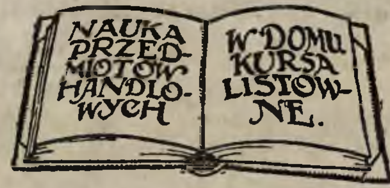
4% premjową pożyczkę

inwestycyjną i 5% państwową pożyczkę dolarową na dogodne spłaty miesięczne z natychmiastowem prawem gry poleca

Powszechny Zakład Kredytowy

Lwów, Plac Marjacki 6—7.

Telefon 19—25.



KAŻDY DZIŚ MOŻE NABYĆ WIEDZĘ I UMIEJĘTNOŚĆ GDZIEKOLWIEK SIĘ ZNAJDUJE, ZAPOMOCĄ KURSÓW LISTOWNYCH.

KURSY HANDLOWE

POD KIEROWNICTWEM IGN. SEKUŁOWICZA

Księgowość. — Rachunkowość kupiecka. — Korespondencja handlowa. — Nauka handlu. — Pisanie na maszynach. — Towaroznawstwo. — Prawo. — Gramatyka oraz pisownia polska. — Kaligrafia. — Stenografia. — Języki obce. — Ang. Franc. Niem.

Każdy przedmiot prowadzą fachowi profesorowie specjaliści.

Każdy może rozpocząć kurs w dowolnym terminie.

Tysiące naszych uczniów, którzy ukończyli Kursy listowne, otrzymało doskonałe posady w handlu, przemyśle, administracji i t. d.

Tysiące pracowników umysłowych dzięki odbyciu naszych Kursów podniosło znacznie swoje zarobki.

Wyciąć i posłać jako druki.

DO KURSÓW HANDLOWYCH SEKUŁOWICZA WARSZAWA, ŻÓRAWIA 42.

Proszę o nadesłanie programu i warunków listownych Kursów Handlowych.

Imię i nazwisko ....

Adres: ....

Inserujcie w Dzienniku Ludowym

L. FRANKOWSKA

USTAWA

o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby

wraz z

ORDYNACJĄ WYBORCZĄ DLA KAS CHORYCH

Cena 7 zł.

poleca

Księgarnia Ludowa, Szajnochy 2.

Marja Kelles-Krauzowa

ul. Łozińskiego L. 6

udziela lekcji fortepianu, przedmiotów teoretycznych, przygotowuje do egzaminów państwowych z muzyki.

Zapisy od godz. 11—1 i od 3—5.

REGULAMIN CZYNNOŚCI KAS CHORYCH

w zakresie wykonania rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24/9 1927 r. **o ubezpieczeniu pracowników umysłowych** (Dz. U. R. P. Nr 106 poz. 911), omawiający dokładnie **zobowiązania Kas Chorych** wobec **pracodawcy i ubezpieczonego** (na wypadek choroby, bezrobocia i przesiedlenia).

Regulamin zawiera **10 wzorów** potrzebnych dla Kas Chorych.

Regulamin ten jest niezbędny dla **każdej Kasy Chorych, instytucji finansowych, przemysłowych i t. d. i dla każdego pracownika umysłowego.**

Cena egzemplarza 2 zł.

Do nabycia

w Księgarni Ludowej, Szajnochy 2.

Wiktorja Libańska

wdowa po Inż. E. Libańskim — założyła

PRACOWNIĘ TRYKOTARSKĄ

Wyrabia swetery, żakiety, garsonki, kostjumy, reformy, pończochy, skarpetki i t. p. Przerabianie starych trykotaży, podrabianie pończoch i skarpetek. Wykonanie z najlepszego materjału, bardzo staranne i po umiarkowanych cenach.

Pracownia mieści się we Lwowie przy ul. BATOREGO 34, mezanin.

ZYGMUNT KOPANKIEWICZ
Magister Praw

UBEZPIECZENIE PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH

Cena Zł. 1·50

poleca

Księgarnia Ludowa, Szajnochy 2.

KSIĄŻKI SZKOLNE POLECA **KSIĘGARNIA LUDOWA**

LWÓW — ul. SZAJNOCHY L. 2.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW LAUDA. — Druk. Lud. Spółdz. Tow. Wyd. Lwów, ul. L. Sapiehy 77. — Tel. 496.